

Olej droższy o 51 procent, masło o 40. Taniej na razie nie będzie

Grzegorz Król

gkrol@supernowosci24.pl

Rok do roku codzienne zakupy podrożały o ponad 19 procent. Wśród produktów liderem został olej, którego cena podskoczyła o ponad połowę. Za litr popularnego Kujawskiego w 2021 roku płaciliśmy ok. 7 - 8 zł, w ub. roku kosztował już w granicach 12. Drożęło wszystko, nie tylko tłuszcze. W górę szczególnie mocno poszły ceny mięsa, produktów sypkich i nabiału. - Wzrost cen wielu kategorii był w Polsce najwyższy od lat - mówią eksperci. W tym roku powinno być nieco lepiej. Niestety, nadal grozi nam spora inflacja. Może być najwyższa w całej Unii Europejskiej.

- Nadal powinniśmy się spodziewać wysokiego wzrostu cen, zwłaszcza w obszarach niezbędnych do codziennego życia, takich jak żywność czy opłaty za mieszkanie. Niestety, negatywny wpływ będzie miało m.in. to, że mamy rok wyborczy i szykują się nam duże transfery od rządu. Na rynku pojawi się więc dodatkowy pieniądź, co również jest czynnikiem, który tworzy inflację - mówi Dominik Łazarz, ekonomista z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

Tłuszcze 47 procent w górę

Z raportu „Indeks cen w sklepach detalicznych”, w którym porównano ceny codziennych zakupów z 2021 i 2022 roku wynika, że za ten sam koszyk wypełniony artykułami spożywczymi po dwunastu miesiącach trzeba by-



W ciągu roku mięso podrożało o ponad 25 procent.

Fot. Wit Hadło

ło zapłacić średnio o 19,1 proc. więcej. Analitycy z UCE Research i Wyższych Szkół Bankowych zestawili ze sobą blisko 570 tys. cen detalicznych z prawie 41 tys. sklepów. Z danych, które otrzymali, wynika, że spośród 12 badanych kategorii najbardziej zdrożały tłuszcze - o 47,2 proc. W ścisłej czołówce są też produkty sypkie - 27,4 proc., mięso - 25,5 proc. i nabiał - 22,4 proc.

- W ub.r. wzrost cen wielu kategorii był w Polsce najwyższy od lat - komentuje te dane Marcin Łuziński, ekonomista z Santander Bank Polska i wymienia najważniejsze powody szalejącej drożyzny. To rosyjska agresja na Ukrainę, popandemiczne odbicie popytu przy obniżonej podaży szeregu towarów, a także zbyt luźna polityka fiskalna i monetarna w poprzednich latach. - Skutki trwającej wciąż wojny w Ukrainie nadal będą nas dotykały. Niektóre dopiero się pojawiają, np. dalsze ograniczanie zakupów ropy naftowej z Rosji. To może podnieść koszty transportu i produkcji rolnej. Pozostałe dwa czynniki wygasną, ale pojawiają się nowe, np. osłabienie popytu i zacieśnienie polityki pieniężnej - dodaje.

Wyniki skomentował też dr Tomasz Kopyściański z Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu, która brała udział w badaniu. Jego zdaniem kluczowe znaczenie na wyższe ceny w sklepach miał duży wzrost opłat za energię i ogrzewanie. - To zwiększyło koszty utrzymania sklepów i przełożyło się na ceny detaliczne. Do tego droższe paliwa podniosły koszty transportu, co uwzględniono w cenach produktów. Podwyższone zostały też pensje pracowników sklepów. Na to wszystko nałożyła się ograniczona dostępność niektórych towarów - powiedział.



DOMINIK ŁAZARZ, ekonomista WSIIZ w Rzeszowie:

Nie liczyłbym na to, że inflacja w Polsce jakoś bardzo odpuści w tym roku. Czynniki inflacyjne, które mamy na razie nie hamują, dlatego chociaż będzie lekko niższa, to nadal musimy się spodziewać wysokiego wzrostu cen, zwłaszcza w obszarach niezbędnych do codziennego życia, takich jak żywność czy kwestie związane z opłatami za mieszkanie. Może ta dynamika nie będzie tak wysoka jak w 2022, ale na pewno będzie mocno odczuwalna. Niepokojące jest to, że wszelkie dane, w tym dane instytucji europejskich, wskazują, że Polska nie będzie już jednym z krajów o najwyższej inflacji, ale krajem, w którym będzie ona najwyższa w całej Unii Europejskiej. Niestety negatywny wpływ będzie miało to, że mamy rok wyborczy, ponieważ szykują się nam z tej okazji duże transfery z rządu. A to, że pojawi się dodatkowy pieniądź na rynku, będzie mocno niekorzystne dla inflacji w Polsce.

Pierwsze miejsce ma olej

Przeprowadzona przez ekspertów analiza pokazuje też, które konkretnie produkty w ciągu roku podrożały najbardziej. Pierwsze miejsce na podium zajmuje olej, którego cena rok do roku podskoczyła o 51,7 proc., na drugim jest margaryna - 49,1 proc., trzecie należy do cukru - 47,4 proc. W pierwszej piątce są jeszcze masło, które podrożało o 40,9 proc. i karma dla zwierząt, droższa o 36,3 proc. - Karmy dla domowych pupili są produkowane ze składników, których ceny w ub.r. bardzo poszły w górę. Dodatkowo produkcja takiej żywności pochłania znaczną ilość energii, która przecież również istotnie zdrożała - tłumaczy eksperci.

Na pocieszenie dodają, że w tym roku produkty spożywcze, te z pierwszej trójki, nie powinny już tak drastycznie drożeć. Powód jest jednak mało optymistyczny - ich konsumpcja po prostu spada, a część z nas rezygnuje np. z masła, zastępując je tańszymi zamiennikami.